

KS. FELIKS GRYGLEWICZ

POZNANIE BOGA W UJĘCIU ŚW. JANA EWANGELISTY

Kościół I w. po Chr. nie miał jeszcze wykształconego teologicznego słownictwa, nie miały go też Janowe gminy kościelne; do wyrażenia teologicznych pojęć próbowano więc naginać słowa znane wszystkim, najczęściej takie, których używano przy zwykłym porozumiewaniu się. Do takich słów należało patrzeć i słuchać, przyjście do Jezusa i uwierzenie w Niego, do nich też zapewne trzeba zaliczyć poznanie Boga. Słowa te są synonimami, a każde z nich ma szeroki wachlarz znaczeniowy, poza bogatą treścią wynikającą z tego, że u Jana, obok zróżnicowanych teologicznych aspektów, dochodzą jeszcze do głosu bogate pierwotne treści semantyczne¹. Obecnie interesujemy się tylko treścią teologiczną słów dotyczących poznania, o ile wyrażają one postawę człowieka, który zetknął się z osobą Jezusa Chrystusa. Zwrócimy uwagę na poznanie Boga Ojca (1) i Jezusa Chrystusa (2) w odniesieniu do bezpośrednich uczniów Jezusa i wiernych pierwotnych Janowych gmin kościelnych. W ostatniej części będziemy chcieli wskazać na znaczenie i na wzajemny do siebie stosunek dwóch pojęć poznania w Janowych pismach, oraz na ich relacje do uwierzenia (3).

1. POZNANIE BOGA OJCA

W greckim i hellenistycznym świecie poznanie należało do dziedziny filozofii. Chrześcijaństwo na tej filozofii zbudowało swoją teologię, poznanie więc pozostało w fundamentach jego teologicznych wywodów. U Jana

¹ E. A. Abbott, *Johannine Vocabulary*, London 1905, 120—125.

obok wiary spotykamy szeroko rozbudowane teologiczne pojęcie poznania, ono zaś występuje w takich kontekstach, które z grecką filozofią nie miały wiele wspólnego poza nazwą, np. w słowach Jezusa o poznaniu Boga (np. 14, 7), które też klóciły się z ogólnie przyjętym i obiegowym znaczeniem poznania, np. tam, gdzie Jan twierdził, że znali Jezusa Chrystusa (np. 1 J 2, 13—14) ci członkowie jego gmin kościelnych, którzy należeli do późniejszych generacji wiernych, a więc Jezusa nie mogli wiedzieć. Poznanie Janowe nie nawiązuje więc do pojęć greckiego świata², ale jaką ono ma treść i jaki jest jego stosunek do uwierzenia?

Najogólniej, ale też najgłębiej, poznanie określa wypowiedź Jezusa z początku arcykapłańskiej modlitwy: *A to jest życie wieczne, aby poznali ciebie, jedynego i prawdziwego Boga, oraz, którego postać, Jezusa Chrystusa* (17, 3). W niej przedmiotem poznania jest zarówno Bóg jak i Jezus Chrystus. Takie zestawienie obok siebie dwóch osób, a przede wszystkim określenie drugiej z nich zwrotem: *Jezus Chrystus*, byłoby czymś dziwnym w ustach samego Jezusa. Znane ono było w Pawłowych gminach kościelnych (por. 1 Kor 8, 6) i, jak się wydaje, w Janowym kościele również dochodziło do głosu. Żydzi mianowicie oskarżali chrześcijan o wyznawanie wiary nie tylko w Boga, ale jeszcze w drugie bóstwo, Jezusa Chrystusa (por. 5, 18)³. Jezus jednak, a za Nim chrześcijanie bardzo silnie podkreślali, że Bóg jest tylko jeden i jedyny, a stosunek Jezusa do Boga widzieli jako związku Syna z Ojcem nie inne, aniżeli związku z Bogiem tej Mądrości, przy której współpracy On stwarzał świat (por. np. Mdr 9, 1—2).

Bóg odznaczający się przymiotami *jedyny* i *prawdziwy* należał do zasobu tematów środowisk prowadzących działalność misyjną (por. 1 Tes 1, 9), do których Janowe gminy kościelne również trzeba zaliczyć. Przede wszystkim jednak *jedyny* (por. 1 Tym 1, 17; 6, 17—18) i *prawdziwy* (por. 1 J 5, 20 i np. Ap 6, 10) to były przymioty Boga występujące w wyznaniach stanowiących część pierwotnego chrześcijańskiego kultu. Gdy jeszcze zwrócimy uwagę na to, że w sposób niespotykany i dziwny *wieczne*

² Przeciwną opinię wyraził C. H. Dodd, *L'interprétation du quatrième Evangile*, Paris 1975, 197—221. O znaczeniu poznania w gnozie, magii, misteriach hellenistycznych i w pismach hermeneutycznych, oraz o różnicy pomiędzy poznaniem greckim i semickim zob. R. Bußmann, *Ginosko*, TWNT 1 (1933) 688—715, R. Schnackenburg, *Die Johannesbriefe*, Leipzig 1963², 95—101. Ideę poznania Boga w Starym Testamencie omówili: J. Hänel, *Das Erkennen Gottes bei den Schriftpropheten*, Leipzig 1923; C. J. Botterweck, *Gotteskennen im Sprachgebrauch des Alten Testaments*, Bonn 1951. Pawłowym i Janowym poznaniem Boga interesował się: B. E. Gärtner, *The Pauline and Johannine Idea of „to Know God” against the Hellenistic Background*, NTS 14 (1967—68) 209—231.

³ J. L. Martyn, *Glimpses into the History of the Johannine Community*, w: M. de Jonge (red.), *L'Evangile de Jean. Sources, rédaction, théologie*, Gembloux 1977, 162—164.

życie zostało tu z poznaniem powiązane przez partykułę *aby*, która wyraża cel, wtedy będziemy mogli się domyśleć, że chodzi tu o obietnicę (por. 1 J 2, 25) takiego poznania, do którego dąży każdy z wiernych, a które urzeczywistni się pełnym, eschatycznym zjednoczeniem z Bogiem i z Jezusem Chrystusem w niebie⁴. Takie poznanie nie mieści się w kontekście arcykapłańskiej modlitwy, ani w publicznej działalności Jezusa, kiedy to należałoby się spodziewać, jak świadczy wiele innych wypowiedzi, takiego poznania Jezusa, w którym uważny obserwator mógł dostrzec postać Syna Bożego i zjednoczonego z Nim Boga Ojca. Wypowiedź zatem, o której mówimy, trzeba uznać za głosę, która do dzisiejszego tekstu dostała się przy ostatecznej redakcji czwartej Ewangelii, dokonanej może jeszcze przez samego Jana Ew.⁵ Dla nas ważna jest świadomość, że poznanie, posiadające teologiczny wydźwięk miało różny charakter także w tym wypadku, kiedy jego treść była tak szeroka, iż obejmowała równocześnie Boga, z podkreśleniem, że to jest Bóg jedyny i prawdziwy, oraz Jezusa Chrystusa.

Taka szeroka treść pojawia się jeszcze dwukrotnie w wypowiedziach Jezusa (8, 19; 14, 7; por. 16, 3; 1 J 5, 20). Wypowiedzi te występują w całkowicie różnych kontekstach. Pierwszą z nich spotykamy w dyskusji Jezusa z Żydami w świątyni jerozolimskiej. Gdy Jezus powoływał się na świadectwo, jakie Bóg Ojciec wydaje w Jego sprawie, Żydzi zapytali: *Gdzie jest Twój Ojciec?* Stwierdził więc, że oni nie znają ani Jego, ani Jego Ojca. *Gdybyście mnie znali, Ojca mojego również znalibyście* (8, 19). Żydzi oczekiwali w sprawie Jezusa takiego świadka, który, jak w sądzie, złożyłby świadectwo na temat Jezusa. Tymczasem tutaj chodzi o Boga, z którym Jezus jest całkowicie zjednoczony. Gdy więc Żydzi nie znają Boga, nie mogą zrozumieć tego świadectwa, które On składa w sprawie Jezusa (zob. 5, 36—38). Jest tylko jedna droga prowadząca do rozwiązania problemu: ponieważ Jezus jest zjednoczony z Bogiem, trzeba Jezusa poznać, a wtedy przez Niego będzie się znało również Boga; Żydzi jednak nie chcieli przyjąć myśli o boskim charakterze Jezusa, droga ta więc pozostała dla nich zamknięta. W tej sytuacji cała wypowiedź stała się tylko silnym wyrzutem skierowanym do Żydów, że nie znają Jezusa, a tym bardziej nie znają Boga, którego przede wszystkim znać powinni⁶.

Na Ostatniej Wieczerzy Jezus przedstawił się apostołom jako prawda i życie, a przede wszystkim jako droga, która prowadzi do Boga; nikt też

⁴ C. H. Dodd, dz. cyt., s. 213n.

⁵ R. Schnackenburg, *Das Johannesevangelium III*, Freiburg 1975, 195n.

⁶ C. K. Barrett, *The Gospel according to St. John*, London 1960, 280n.; E. Viau, *Connaître Dieu. Une expression johannique*, VS 77 (1947) 324—333; G. Tietze, *Knowledge of God in the Fourth Gospel*, JBR 22 (1954) 14—19.

nie może trafić do Boga, jak tylko tą drogą, tzn. przez Niego. Dodał też: skoro poznaliście mnie, również Ojca mojego poznacie, a nawet już teraz znacie Go i widzicie (14, 7)⁷. Choć spomiędzy apostołów Tomasz nie znał ani celu, do którego Jezus zdązał, ani drogi, która do niego prowadziła, a Filip, podobnie jak Żydzi (8, 19) wyraził pragnienie: *Panie, pokaż nam Ojca*, to jednak ze względu na wiarę apostołów Jezus inaczej aniżeli w dyskusji z Żydami, nie przerwał przemówienia. Kładąc silny nacisk na swoje zjednoczenie z Bogiem wyjaśnił, że *kto widzi mnie, widzi Ojca*. Dziwił się Filipowi: *tak długo z wami jestem, a jeszcze nie poznałeś mnie?* Pytał też: *czy nie wierzysz, że Ja w Ojcu, a Ojciec jest we mnie* (14, 8—10).

W tych trzech wypowiedziach zwroty o poznaniu nie tylko przez to mają różne znaczenie, że użyto w nich dwóch różnych greckich określeń: znajomości (*oida*, 8, 18; 14, 5. 9) i poznania (*ginosko*, 14, 7; 17, 3)⁸, ale przede wszystkim każda z nich w innym kontekście była zawarta i do innego środowiska się odnosiła. Pierwsza z nich (17, 3) miała na uwadze środowisko misyjne i odnosiła się do każdego człowieka, z którym misjonarze się spotykali lub mogli się spotkać, któremu podawali pierwsze wiadomości o Bogu prawdziwym i jedynym oraz o Jezusie Chrystusie; chcieli go bowiem skłonić do uwierzenia i do przyjęcia chrztu. Określenie tematu pierwszego nauczania wskazuje na słuchacza zarówno pogańskiego jak i żydowskiego. Nauczanie to oczywiście, nie mogło obejmować osobistego poznania Jezusa. Skłaniało ono raczej słuchacza do uznania wyłącznie nadprzyrodzonych walorów monoteistycznego Boga Ojca, a także boskiego charakteru Jezusa Chrystusa. Na poznanie więc, o którym tu mowa, składało się wprowadzenie tych treści do świadomości słuchaczy, a przede wszystkim uznanie przez nich tych treści za jedynie prawdziwe, uwierzenie w nie, i co za tym idzie, przyjęcie całej Chrystusowej nauki do zasobu własnych przekonań, przy czym musiała też nastąpić eliminacja tego wszystkiego, co w świadomości i przekonaniach słuchaczy się znajdowało, a co nie godziło się z nauką o Bogu i Jezusie Chrystusie. Takie poznanie najlepiej wyrażało greckie słowo *ginosko*⁹, kładące nacisk przede wszystkim na moment wprowadzenia, względnie wchodzenia w

⁷ Przyjmuję greckie brzmienie tekstu za krytycznym opracowaniem: K. Aland i in., *The Greek New Testament*, London 1966, 386n.

⁸ C. H. Dodd (dz. cyt., s. 199, dop. 3) nie widzi różnicy w znaczeniu słów *ginoskein* i *eidenaí*. Nie uwzględnił jej też np. M.-E. Boismard, *La connaissance dans l'alliance nouvelle d'après la première lettre de S. Jean*, RB 56 (1949) 372, dop. 2. Zob. I. de la Potterie, *Oida et ginosko. Les deux modes de la connaissance dans le quatrième Evangile*, Bb 40 (1959) 709, dop. 1 i 2, oraz G. Segalla, *L'esperienza cristiana* in Giovanni, StPat 18 (1971) 307—309.

⁹ Tym samym słowem zostało wyrażone życzenie, żeby świat poznał, że Bóg Ojciec posłał Jezusa i że On umiłował apostołów i wiernych tak samo, jak umiłował Jego (17, 23).

znajomość tego, co jest przedmiotem poznania i sygnalizujące, że to poznanie ma przed sobą szerokie możliwości, dzięki którym będzie się rozwijało i pogłębiało¹⁰.

Obietnica: *skoro poznaliście mnie, również mojego Ojca poznacie* została wyrażona słowem *ginoskein* dwa razy użytym, po czym nastąpiło stwierdzenie, że apostołowie już znają Boga i widzą Go, wyrażone ponownie słowem *ginosko* i uzupełnione słowem *horaos*, postawionym w perfectum (14, 7). W każdym z tych wypadków znajomość wyraża inną treść. Najpierw Jezus skierował uwagę swych apostołów na to, jak oni długo (por. w. 9) i powoli poznawali Go; przyglądali się Mu i przysłuchiwali, a przez rozwijającą się wiarę coraz głębiej poznawali Jego bóstwo i misję zleconą mu przez Boga. Gdy więc obecnie już w jakimś stopniu Go znają, mogą być pewni, że również poznają Boga Ojca. To mogła być dla apostołów obietnica o treści eschatologicznej. Wskazuje na to stwierdzenie, które bezpośrednio z obietnicą się łączy, a wygląda jak jej korekta, że apostołowie już Boga znają i już Go widzą. Stwierdzenie to opiera się na tak ścisłym zjednoczeniu Jezusa z Bogiem Ojcem, że *kto widzi mnie, widzi Ojca* (w. 9). Apostołowie widzą Jezusa, tzn. przyglądają się Mu i poznają Jego osobę, a w Nim dostrzegają Boską postać. Widzą w Nim Boga Ojca, dzięki temu również zaczynają poznawać Boga Ojca już teraz i będą mogli jeszcze tę znajomość pogłębić. Idąc po tej myśli, kiedy Jan mówi o poznaniu Boga przez wiernych, używa wyłącznie czasownika *ginosko* (1 J 2, 3. 4. 14; 4, 6. 7. 8. 16; 5, 20), od czego robi wyjątek tylko dla Marty, siostry Łazarza. Ona była całkowicie przekonana; wierzyła i miała pewność (*oida*), że Bóg Ojciec wszystko zrobi na prośbę Jezusa; była też pewna (*oida*), że Łazarz zmartwychwstanie w dniu ostatecznym (11, 22. 24).

Brzmienie obietnicy z Ostatniej Wieczerzy jest bardzo zbliżone do drugiej części wyrzutu z dyskusji Jezusa z Żydami. Wyrzut ten: *ani mnie nie znacie, ani mojego Ojca; gdybyście mnie znali, Ojca mojego również znalibyście* (8, 19) zredagowano wykorzystując trzy razy greckie słowo *oida*. Różnica pomiędzy tymi wypowiedziami polega tylko na tym, że gdy w obietnicy występowało słowo *ginosko*, w wyrzucie słowo *oida*. Ta różnica nie jest sprawą przypadku, bo Jezus swoim uczniom nigdy nie wyrzucał, że nie znają Boga ani Jego samego; wyrzut ten (*ouk oidate*) Jezus zawsze odnosił do Żydów względnie do świata (7, 28; 15, 21; por. 5, 37—38; 8, 27; 17, 25) i w każdym wypadku, nawet w relacji o tej nieznaności, jest bardzo silnym wyrzutem¹¹. O tym, jak słuszny w stosunku

¹⁰ Zob. I. de la Potterie, art. cyt., s. 710.

¹¹ W słowach Jana Chrzciciela o Jezusie (1, 26) trudno byłoby doszukać się wyrzutu, ale jest on wyraźny, a nawet zabarwiony ostrą ironią w słowach niewidomego, któremu wzrok został przywrócony, skierowanych do faryzeuszów (9, 30).

do Żydów był wyrzut dotyczący całkowitej nieznajomości Boga świadczy fakt, że kiedy Jezus w czasie dyskusji w świątyni mówił o tym, *który Go posłał i który jest prawdziwy*, oni *nie zrozumieli, że o Ojcu do nich przemawiał* (8, 27). Żydzi przypisywali sami sobie znajomość Boga, w wyrzucie zawarte więc zostało paradoksalne stwierdzenie, że naród wybrany, który powinien był dobrze i całkowicie znać Boga¹², jako jedyny prawdziwą cześć Mu oddawać, a dla wszystkich ludzi być pośrednikiem błogosławieństw, utracił kontakt ze swoim Bogiem; nadto zaś naród ten nie przyjmuje, nie uznaje, nawet odrzuca Jezusa, co do którego jest tak wiele wiarygodnych świadectw (5, 31—47). Znajomość, jaką naród wybrany powinien był mieć o Bogu i o Jezusie, a jakiej nie ma, nawet coś przeciwnego, odrzucanie Jezusa, to jest treść, zawarta w pojęciu nieznajomości (*ouk oidate*) z wyrzutu zrobionego Żydom. W tym kontekście też jest zrozumiałe to, co Jezus powiedział, a co też rzeczywiście miało miejsce¹³, że Żydzi ze względu na cześć Boga będą prześladowali i mordowali Jego wyznawców, bo się całkowicie wyobcowali (*ouk oidasin*) z tych spraw, które odnoszą się do Boga (15, 21).

Ostatnie stwierdzenie z tejże przepowiedni jeszcze raz Jezus powtórzył, ale powtórka (16, 3) jest już tylko bardzo osłabionym jego echem, w którym zamiast *nie znają* (*ouk oidasin*) mówił, że Żydzi *nie poznali* (*ouk agnosan*), a zamiast *tego, który mnie posłał*, powiedział słowa: *Ojca ani mnie*. Na tym tle inny, łagodniejszy charakter ma to, że Jan błędowiercom w gminach kościelnych odmówił znajomości Boga i kontaktów z Nim (*ouk egno*). Oni bowiem wprowadzili tę znajomość sobie przypisywali, ale nie odznaczali się miłością, bo nie tylko nie zachowywali przykazań, ale też zatracali wobec swych współbraci życzliwość, objawiającą się przez różne dobre uczynki, dla których w powszednim życiu jest bardzo wiele okazji (1 J 4, 7—8).

W przeciwieństwie do nich *my znamy* (*egnokamen*) i *wierzymy miłości, którą ma Bóg w nas* (1 J 4, 16). Słowem *my* Jan objął zarówno apostołów, siebie, jak i wiernych, słowo zaś *ginosko* w tym wypadku w jego świadomości kładło nacisk przede wszystkim na tę miłość Boga do ludzi, która objawiła się przez zesłanie Syna Bożego na świat, a na skutek tego na osobistą znajomość Jezusa. W chwili pisania jednak Jan uświadomił sobie, że aktualni członkowie gmin kościelnych należący do drugiej lub

¹² W dyskusji z Żydami Jezus stwierdził (8, 55), że sam ma doskonałą znajomość (*oida*) Boga. W porównaniu z nią znajomość Boga u Żydów nie byłaby doskonałą (*ginosko*); nawet jednak takiej znajomości Boga Żydzi nie mają (*ouk egnosate*). W 7, 28—29 zarówno nieznajomość Boga ze strony Żydów, jak i Jego znajomość ze strony Jezusa, jest wyrażona czasownikiem *oida*. W arcykapłańskiej modlitwie zaś wyrzut, że świat nie poznał Boga, jak i stwierdzenie, że Jezus Go zna zostały wyrażone słowem *ginosko* (17, 25).

¹³ L. Stachowiak, Ewangelia według św. Jana, Poznań 1975, 331.

trzeciej generacji wiernych, nie mogli widzieć Jezusa; dlatego dołożył jeszcze słowo *wierzymy*. Obydwa te czasowniki postawione w perfectum wyrażają dawno zdobytą znajomość i wiarę, których wpływ na życie trwa nadal. Dzięki temu znajomość Jezusa pogłębia się ciągle i wyraża w przysługach świadczonych wobec współbraci; każdy z wiernych będzie taką znajomością Jezusa ciągle pogłębiał. Na tę właśnie perspektywę zwraca uwagę treść greckiego słowa *egnokamen*. Słowo to zachowując pełną tę treść zostało powtórzone w zakończeniu listu, gdzie ostatnie podstawowe stwierdzenie zwraca uwagę na Syna Bożego. On *przyszedł i dał nam zdolność, abyśmy poznali (hina ginokomen) Prawdziwego, Boga*, przez z dnia na dzień doskonalące się praktykowanie chrześcijańskiego życia i abyśmy mogli zarówno podczas tego życia, jak przede wszystkim po jego zakończeniu być zjednoczeni z Nim i z Jego Synem, Jezusem Chrystusem (1 J 5, 20).

Nie ulega wątpliwości, że Janowe poznanie Boga mieści w sobie jakąś dozę czynności intelektu, na który kładła nacisk filozofia grecka i która w obiegowym znaczeniu¹⁴ dochodzi do głosu. U niego jednak pojęcie poznania jest o wiele bogatsze, a przede wszystkim wyraża się w praktycznym życiu. Obejmuje ono nie tylko uznanie Bożego działania i Jego miłości oraz wiarę w Jezusa Chrystusa, będącego Synem Bożym zesłanym na świat ze zbawczą misją, ale także wykonywanie Jego zaleceń, miłość do Niego i do współbraci, również z dnia na dzień pogłębiające się z Nim i z nimi zjednoczenie. Janowe poznanie sięgało zatem korzeniami głęboko w Stary Testament, żyło pokarmem Chrystusowej nauki i rozwinęło się w kościelnej atmosferze, dążyło do tego, by wierni prowadzili coraz piękniejsze chrześcijańskie życie i osiągnęli pełne zjednoczenie z Bogiem.

Znana współcześnie myśl o obowiązku poznania Boga i o możliwości poznania drogą rozumowej dedukcji z objawów jego działalności w świecie (np. Mdr 13, 1—9; Dz 14, 15—17; Rz 1, 20), u Jana nie doszła do głosu. Zaledwie możemy się jej domyślać w wyrzutach skierowanych do Żydów, że Boga nie znają. Te wyrzuty jednak raczej zwracają uwagę na etyczną stronę problemu. Poznanie Boga, o jakim wspomina autor czwartej Ewangelii, odnosi się do przyszłości i czasów eschatycznych, jak u proroków Starego Testamentu¹⁵, ale Jan wprowadził w to własną myśl o poznaniu Go i widzeniu obecnie (np. 14, 7; por. 10, 14—15). Do tego poznania można dojść jedynie przez poznanie Jezusa. Te ostatnie aspekty wyróżniają Janową myśl religijną od idei znanych w judaistycznym i hellenistycznym współczesnym świecie.

¹⁴ Jan wielokrotnie używał słowa *ginosko* w obiegowym znaczeniu, np. w zwrocie *en touto ginokomen*; por. 1 J 2, 3, 5; 3, 10, 16, 19, 24; 4, 2, 9, 19; 5, 2.

¹⁵ C. H. Dodd, dz. cyt., s. 213.

2. POZNANIE JEZUSA CHRYSYTA

Poznanie Syna Bożego, Jezusa Chrystusa, nasuwało większe trudności, aniżeli poznanie Boga, każdemu, kto przyglądał się Jego osobie i przysłuchiwał się Jego nauczaniu, a także wszystkim, którym misjonarze usiłowali przedstawić Jego cechy i scharakteryzować boskie walory. Echo tych trudności dochodzi do nas poprzez Janowe relacje.

W przypowieści o dobrym pasterzu (10, 1—21, 26—29) Jezus identyfikował się z dobrym pasterzem (w. 11. 14). Gdy początkowo mówił, że owce znają (*oidasin*) Jego głos, jako głos swego pasterza (w. 4), a nie znają (*ouk oidasin*) głosu obcych pasterzy (w. 5), później związki wzajemne ze sobą Jego i owiec określał zwrotem: *znam (owce) moje i znają mnie moje* używając w obydwu wypadkach słowa: *ginosko* (w. 14; por. w. 27), to zaś jest tym bardziej zastanawiające, że związki te przyrównał do zjednoczenia, które wzajemnie łączy ze sobą Jezusa i Boga Ojca, a które określił również słowem *ginosko*, dwa razy powtórzonym (w. 15; por. 14, 20). W tym ostatnim wypadku spodziewalibyśmy się słowa *oida* (por. 7, 29; 8, 55), I. de la Potterie w związku z tym podkreśla, że czasownik *ginosko* nawiązuje do doświadczeń tych ludzi, którzy z Jezusem się spotykają¹⁶, *oida* zaś wyraża pewność, intuicyjne przekonanie, które wywołuje spontaniczną reakcję i ono dobrze wyraża sytuację na brzegu Jeziora Genezaret po cudownym połowie ryb (21, 12)¹⁷. Wydaje nam się, że chcąc zrozumieć treść poznania wyrażoną tymi słowami, trzeba zwrócić uwagę na różne konteksty, w których one występują.

Greckiego słowa *ginosko* (poznać) Jan używał tam, gdzie mówił, że świat nie poznał Logosa (1, 10) identycznego z Jezusem (17, 25; 1 J 3, 1; por. J 15, 18)¹⁸; gdy powtarzał słowa Piotra: *my uwierzyliśmy i poznaliśmy, że Ty jesteś święty Boży* (6, 69)¹⁹ i pytania, które zadawali sobie pielgrzymi w jerozolimskiej świątyni: czy żydowscy uczeni *naprawdę poznali, że to jest Mesjasz?* (7, 26). Jan w swoich gminach kościelnych nauczał, że Chrystusa nie zna żaden błędnowierca, bo *żaden grzesznik nie widział Go, ani nie poznał* (1 J 3, 6); wiernych zaś swoich Jan zapewniał, że znają Jezusa, który *od początku* jako boska postać (por. 1 J 1, 1) jest z Bogiem Ojcem zjednoczony (1 J 2, 13—14).

Apostołowie jak to zostało stwierdzone w arcykapłańskiej modlitwie, poznali, że Jezus naprawdę od Boga wyszedł i uwierzyli, że Bóg Go posłał (17, 8. 25, por. 7, 28. 29); poznali, że to, czego Jezus naucza, od Boga po-

¹⁶ I. de la Potterie, art. cyt., s. 714.

¹⁷ I. de la Potterie, art. cyt., s. 724n. Zob. też A. J. Simons, *Die Hirtenrede im Johannesevangelium*, Roma 1967, 181.

¹⁸ Świat nie może otrzymać Ducha prawdy, którego *nie widzi ani nie zna* (14, 7).

¹⁹ Por. Iz 43, 10—11. Apostołowie znają Ducha prawdy (14, 17).

chodzi (17, 7), kto zaś chce się o tym przekonać powinien zachowywać Jezusowe zalecenia (7, 17), a przede wszystkim być wytrwałym Jego wyznawcą (8, 31). Żydzi nie pojmują tej nauki, ani jej zrozumieć, ani przyjąć nie potrafią (8, 43), choć ona jedynie jest prawdą (8, 32. 43). Dzięki temu więc wszystkich wiernych można określić jako znawców prawdy (2 J 1).

Żydzi nie chcieli uwierzyć. W czasie jednej z dyskusji wyraźnie się to okazało; Jezus więc powiedział, że kiedy oni na krzyżu Go umieszczą i na nim ponad ziemię Go podwyższą, a przez to mimo swej woli doprowadzą do Jego uwielbienia, które na ziemi męką się rozpocznie, ale zakończy się w niebie posadzeniem na Bożym tronie i poddaniem wszelkiego stworzenia pod Jego władzę, wtedy poznają, że *Ja jestem* boską postacią (8, 28). Żydzi wtedy też powinni poznać to samo, co wszyscy ludzie na świecie, że Jezus miłuje swojego Ojca, a dlatego wszystko czyni zgodnie z Jego wolą, nawet idzie na śmierć (8, 28; 14, 31). Wierni natomiast już poznali, że Jezus przez krzyżową śmierć okazał swoją miłość, bo *On za nas złożył swoje życie* (1 J 3, 16).

Słowo *ginosko* u Jana występuje jeszcze w wypowiedziach Jezusa o wzajemnej znajomości dobrego pasterza i owiec (10, 14) podobnej do tego, jak Ojciec zna Jezusa i jak Jezus zna Ojca (10, 15), oraz o wzajemnym zjednoczeniu i przebywaniu w sobie, Ojca w Jezusie, a Jezusa w Ojcu (10, 38; 14, 20). Jezusowi bardzo zależało na tym, żeby to Jego wzajemne z Bogiem Ojcem zjednoczenie było przedmiotem wiary i poznania. Zaklinał, by ludzie mu nie wierzyli, jeżeli nie dokonuje cudownych dzieł Boga, jako Jego wysłannik i Syn; ale On działa cuda, więc jeżeli nie chcą wierzyć Jego słowom, powinni wierzyć na podstawie cudów, żeby w ten sposób doszli do poznania i wiedzieli odtąd, że On i Ojciec są ze sobą zjednoczeni (10, 37—38). To, czego Jezus od ludzi się domagał, zostało w tym zdaniu wyrażone powtórzonym trzy razy słowem *pisteuein* (wierzyć) i dwa razy użytym słowem *ginosko* (poznać), przy czym dojsie do poznania wyrażone zostało *aoristem* (*hina gnote*), a trwanie w nim i jego stałe pogłębianie — w czasie teraźniejszym (*hina ginoskete*, w. 38).

Jak wynika z zestawienia, jeżeli u Jana słowo *ginosko* w interesujących nas kontekstach nie odnosi się do Boga Ojca, zawsze ma na uwadze Jezusa Chrystusa. Jego posłanie, nauczanie i mękę oraz Jego zjednoczenie z Ojcem. Czy w takich samych kontekstach Jan używał słowa *oida* mówiąc o poznaniu?

Cechą charakterystyczną czwartej Ewangelii jest to, że poznanie, o jakim mówili Żydzi, zawsze było określane słowem *oida*, znaczenie więc jego możemy poznać dopiero na podstawie tych kontekstów, w których ono jest włożone w usta Jezusa, Jego apostołów i wyznawców, oraz tam, gdzie podano wzmiankę (czasem niewyraźną) o rozwijającym się poznaniu Jezusa Chrystusa.

Pierwszą taką wzmianką jest relacja o świadectwie Jana Chrzciciela. W niej dwa razy mówił on, że nie znał (*ouk oida*; 1, 30. 33) Jezusa. Nie twierdził on, że Jezus był mu wcześniej obcy, ale że nie wiedział jeszcze o wszystkich cechach, którymi On się odznaczał. Dowiedział się o nich, a więc w pełni poznał Jezusa, dopiero gdy On pierwszy raz publicznie objawił się (w. 31). Greckie słowo *faneroo*, którym to objawienie się zostało określone, wskazuje że w przekonaniu autora czwartej Ewangelii Jan Chrzciciel wtedy w Jezusie ujrzał nie tylko Mesjasza, ale również postać boską²⁰. W samym świadectwie zostało to bliżej wyjaśnione. Jan Chrzciciel zobaczył wtedy Ducha Bożego, który zstąpił na Jezusa i spoczął na Nim; zgodnie więc z wcześniejszą boską zapowiedzią od tej chwili wiedział i był pewny, że to jest Syn Boży i że On będzie udzielał chrztu w Duchu Świętym (1, 32—34).

Taka już osiągnięta znajomość Jezusa z uwzględnieniem nie tylko ludzkich cech osobistych, ale przede wszystkim mesjańskiego i boskiego charakteru oraz synostwa Bożego, była wyrażona czasownikiem *oida*. Jan używał tego czasownika także wtedy, gdy bez żadnych ubocznych odcieni znaczeniowych²¹ wspominając dawną niepełną znajomość Jezusa (*ouk oida* w plusquamperfectum), miał na uwadze aktualne Jego głębsze poznanie, zwłaszcza uznanie boskich aspektów Jego osoby, np. w rozmowie z Samarytanką (4, 10). Podobne rozróżnienie spotykamy w przeciwstawieniu stanu aktualnego temu, który miał w przyszłości nastąpić. Tu zaś, spośród wypowiedzi zwolenników Jezusa, zwracają uwagę słowa Nikodema i apostołów. Nikodem był przekonany, że Jezus przyszedł od Boga (3, 2), choć faryzeusze nie wiedzieli ani skąd On pochodzi, ani kto Go upoważnił i udzielił mu prawa, by mógł publicznie występować w Bożym imieniu (9, 29; por. 8, 14). Gdy Piotr nie chciał dopuścić do tego, żeby mu Jezus obmywał nogi, On powiedział, że Piotr jeszcze teraz nie rozumie tej symbolicznej czynności, odnoszącej się do oczyszczenia tych wiernych, którzy po chrzcie znów grzech popełnili (13, 7). Starotestamentowych przepowiedni dotyczących śmierci Jezusa i Jego zmartwychwstania apostołowie nie rozumieli, choć przecież one musiały się spełnić (20, 9)²².

Apostołowie natomiast już na Ostatniej Wieczerzy byli pewni, że Jezus wie wszystko i nie trzeba, żeby Cię kto pytał; dlatego wierzymy, że

²⁰ F. Gryglewicz, Słowo ciałem się stało. Pochodzenie Jezusa Chrystusa w Nowym Testamencie, Lublin 1976, 90n.

²¹ Maria Magdalena (20, 14) i apostołowie nad Jeziorem Genenezet (21, 4) nie przypuszczali nawet, że mają przed sobą zmartwychwstałego Jezusa.

²² To, że apostołowie nie zrozumieli znaczenia uroczystego wjazdu do Jerozolimy, zostało wyrażone zwrotem: *ouk egnosan* (12, 16). Apostołowie przypomnieli sobie o słowach Pisma św. dotyczących zburzenia świątyni i ponownego jej wzniesienia oraz o wcześniejszych słowach Jezusa, w których On te przepowiednie odniósł do *świątyni swojego ciała*. W Janowej relacji o tym występuje jednak tylko wzmianka o uwierzeniu (2, 22).

od Boga wyszedłeś (16, 30). Nad jeziorem Genezaret nie mieli wątpliwości, że pomiędzy nimi jest Jezus, którego Jan określił słowem *Pan* (*Kyrios*; 21, 12). Tenże Jezus więc mógł też zapewnić swoich wiernych, że oni znają prawdę, tj. prawowierną naukę Chrystusową, zwłaszcza, że od momentu swojego chrztu mają *namaszczenie*, tj. Ducha Świętego, który ich wspomaga w rozpoznaniu prawdy i we wprowadzeniu jej w życie (1 J 2, 20—21).

Wypowiedzi te, choć wyrażone słowem *oido*, mają podobny charakter, a nawet podobną treść do wypowiedzi ze słowem *ginosko*. Widoczne to jest głównie tam, gdzie są podane tytuły charakteryzujące Jezusa (np. 6, 69; i 4, 42; 7, 26 i 4, 25), a także w wypowiedziach dotyczących Jego pochodzenia (por. 7, 29; 17, 7n. 25 i 3, 2; 8, 14; 9, 29) i nauki, która jest prawdą (8, 32. 43; 7, 17; 2 J 1 i 1 J 2, 20—21).

Odrębny charakter można zauważyć tam, gdzie ten niewidomy, któremu wzrok został przywrócony, wyznał wspólną wszystkim Żydom wiarę, że *Bóg przemawiał do Mojżesza* (9, 29) i że *On grzeszników nie wysłuchuje, natomiast wysłuchuje każdego, kto jest czcicielem Boga i pełni Jego wolę* (9, 31). Samarytanka wyznała także wiarę w to, że *przyjdzie Mesjasz* (4, 25). Wierni Janowych gmin kościelnych wiedzieli, że Jezus na świecie *objawił się po to, aby zgładzić grzechy* i że *w Nim nie ma grzechu* (1 J 3, 5); oni byli przekonani, że *przeszliśmy ze śmierci do życia* (w. 14), oraz że *żaden morderca nie ma życia wiecznego, które by w nim pozostawało* (w. 15); Jan zaś napisał swój list do nich po to, aby wiedzieli, że życie wieczne jest już ich udziałem, dlatego że wierzą w imię Syna Bożego (1 J 5, 13); na skutek tego też mają zapewnione wysłuchanie swoich modlitw (w. 14—15). Nadto wierzą oni, że Jezus jest sprawiedliwym sędzią (1 J 2, 29) i że *gdy podczas paruzji objawi się, będziemy podobni do Niego, gdyż będziemy oglądali Go takim, jakim jest* (1 J 3, 2). Ostatnie podstawowe stwierdzenie z listu podaje jeszcze inne aspekty wiary wprowadzone słowem *oida*; pomiędzy nimi do głosu dochodzi synostwo Boże Jezusa, to, że *On dał nam zdolność, abyśmy poznali Prawdziwego*; dzięki temu jesteśmy zjednoczeni z Prawdziwym i z Jego synem Jezusem Chrystusem; na końcu jeszcze zostało podkreślone to, że Jezus Chrystus jest prawdziwym Bogiem (1 J 5, 20).

Gdybyśmy do zebranych tu tekstów mających odrębny charakter aniżeli wypowiedzi ze słowem *ginosko* dodali jeszcze wypowiedź Jana Chrzciciela o Jezusie (1, 30—34), to musielibyśmy stwierdzić, że znaczna część wszystkich wypowiedzi wprowadzonych słowem *oida*, obejmuje wyznanie wiary. Słowo *ginosko* ich nie wprowadza. Jak się wydaje więc, na podstawie podanych tu zestawów możemy wyznaczyć zakres tych dwóch czasowników w określeniu teologicznej treści poznania w czwartej Ewangelii. Słowo *ginosko* u Jana koncentrowało się głównie na osobie Jezusa

Chrystusa i na tym, co Go charakteryzowało, słowo zaś *oida* poza tym, że było ulubionym żydowskim słowem, wprowadzało tematy składające się na depozyt wiary.

Po tych rozważaniach, wracając do przypowieści o dobrym pasterzu, musimy powiedzieć, że jakkolwiek podaje ona sugestywny obraz pasterza i stada owiec, to jednak przede wszystkim ma w niej znaczenie treść symboliczna o Jezusie i Jego wiernych. To nie na intuicji oparty pęd owiec, ale głęboka i silna wiara wyznawców dochodzi do głosu tam, gdzie mowa, że owce idą za pasterzem, bo znają Jego głos (10, 4), oraz tam, gdzie Jezus zapewnia (lub może rozkazuje), że za obcym pasterzem owce nie pójdą, ale uciekną od niego, *bo nie znają głosu obcych pasterzy* (w. 5), ani ich błędnej nauki. W dalszej części przypowieści dochodzą do głosu te doświadczenia, które przeżywał każdy, kto zbliżał się do Jezusa i coraz lepiej Go poznawał (w. 14). Jest więc możliwe, że słowo *ginosko* ma na uwadze osobiste doświadczenia tych, którzy bezpośrednio z Jezusem się stykali; słowo *oida* natomiast w swoich kontekstach podsuwa myśl o pełniejszej znajomości oraz o pewności tego, co dotyczy Jezusa i co stanowi treść wiary.

Można przypuszczać, że do porównania związków Jezusa i wiernych (w. 14. 27) z tego zjednoczenia, które łączyło ze sobą Jego i Boga Ojca (w. 15), Jan użył słowa *ginosko* tylko dlatego, żeby ono było bardziej zrozumiałe dla czytelników²³. Przypuszczalnie można by to nawet oprzeć na pewnej skłonności w tym kierunku, jaką u Jana możemy zauważyć. W jego sformułowaniu mianowicie występuje odniesione do Jezusa to samo słowo (i nawet w tej samej formie), które było użyte o świecie, a miało jeszcze raz wystąpić w odniesieniu do apostołów, tym słowem zaś był właśnie czasownik *ginosko* (17, 25). Przede wszystkim jednak wyłączone używanie tego słowa tam, gdzie mowa o zjednoczeniu Jezusa z Bogiem Ojcem i z wiernymi, wydaje się podsuwać zachętę do zgłębienia tego zjednoczenia zarówno przez lepsze zrozumienie jak i własne przeżycie.

3. POZNANIE I WIARA

Chęć zgłębienia oraz usiłowania, aby dotrzeć do niektórych nowych aspektów tej treści, którą Jan widział w poznaniu Boga i Jezusa Chrystusa, zmusza nas do zwrócenia uwagi na stosunek tych dwóch pojęć, którymi on stale się posługiwał, do siebie, na tle tego, co o religijnym życiu każdego, kto zetknął się z Jezusem Chrystusem, było lub jeszcze będzie musiało być powiedziane.

²³ Por. I. de la Potterie, art. cyt., s. 714n.

Poznanie wyrażone pierwszym z tych pojęć, *ginosko*, Jan wiązał z patrzeniem na Jezusa i ze słuchaniem Go. Filip więc tak samo jak każdy człowiek, patrząc na Jezusa, przyglądając Mu się i uważnie obserwując Go, mógł poprzez Jego osobę, nauczanie i działalność poznać Boga, bo każdy, *kto patrzy na mnie, widzi Ojca* (14, 7. 9). Wierni Janowych gmin kościelnych dobrze wiedzieli, że Jezus objawił się po to, aby zgładzić grzechy i że w Nim grzechu nie ma. Każdy z nich chcąc iść za Jego wzorem i naśladować Go, o ile możliwe, we wszystkich szczegółach, tak kierował swoim życiem, żeby nie popełnić grzechu; grzeszyli natomiast błędnowiercy. Jan wyciągał stąd wniosek, że oni nie tylko nie widzieli, ale też nie poznali Jezusa (1 J 3, 5—6). To widzenie i to poznanie nie mogło odnosić się do bezpośredniego widzenia, czy osobistego poznania, pojęcia te bowiem odnosiły się do boskich aspektów Jezusa, o których wierni dowiedzieli się dzięki kościelnemu nauczaniu.

W obydwu tych wypowiedziach, zarówno skierowanej do Filipa jak i do Janowych wiernych, i w wykorzystanych do ich sformułowania czasownikach użyto czasu przeszłego (perfectum: *egnoka* i *heoraka*)²⁴, podkreślając nie tylko od dawna trwające i aktualne przyglądanie się Jezusowi i poznanie Go, ale też pewność nadprzyrodzonych treści, na które one zwracają uwagę. Tym gorsza więc jest sytuacja błędnowierców, gdyż oni tak samo, jak wierni powinni byli widzieć i poznać Jezusa Chrystusa, a przez to, że grzeszyli zamiast naśladować bezgrzeszne Jego postępowanie, nie widzieli Go ani nie poznali.

Janowe religijne poznanie wynikało nie tylko z przyglądania się, ale również ze słuchania. Na takie poznanie Jezusa zwrócił Sanhedrynowi uwagę Nikodem twierdząc, że Prawo Mojżeszowe nikogo nie potępia przed wysłuchaniem go i poznaniem tego, co czyni (7, 51). Jan zaś przypomniał nauki, których wierni słuchali, a które dotyczyły przyjścia antychrysta; na ich podstawie teraz oni dochodzą do przekonania (*ginoskomen*), że *jest ostatnia godzina* (1 J 2, 18).

W zakończeniu przypowieści o dobrym pasterzu zostało powiedziane, że owce słuchają głosu Jezusa i że On je zna (10, 27). Zarówno na podstawie wcześniejszej wypowiedzi (w. 14) jak i zaimka *moje*, określającego owce, jako należące do Jezusa, możemy się domyślać, że słuchanie jest wynikiem tego, że owce poznały Jezusa; dlatego też one są mu posłuszne. Stwierdzenie bowiem o podobnej treści Jan sformułował w odniesieniu do swoich wiernych i błędnowierców: *kto zna Boga, słucha nauki, którą apostoł głosi, jest jej posłuszny i ją zachowuje, kto zaś nie po-*

²⁴ Stwierdzenie, że świat nie może przyjąć, bo nie widzi (*ouk theorei*) i nie zna Ducha prawdy (14, 17), zostało wyrażone w czasie teraźniejszym.

chodzi od Boga, nie słucha ani apostoła, ani Chrystusowych nauk (1 J 4, 6).

Ze słuchania więc wynika poznanie, z poznania zaś Boga i Jezusa Chrystusa, słuchanie głoszonej wszystkim Chrystusowej nauki i zachowywanie jej wymogów. Tak więc wzajemny związek słuchania i poznania jest u Jana bardzo ścisły, a wydaje się nawet, że Jan widział w nim prawie identyfikację. Znaczenia bowiem dwóch synonimowych określeń Jezusowego nauczania, użyte w wypowiedzi skierowanej do Żydów (8, 43: *logos* i *lalia*) są bardzo do siebie zbliżone. Pierwsze z nich zwraca uwagę przede wszystkim na treść nauki, drugie na sposób, w jaki Jezus zwykł był przemawiać, by swoim słuchaczom uprzystępnic te treści, które chciał przekazać. Żydzi jednak jednego nie pojmowali (*ou ginoskete*), a drugiego słuchać nie mogli. To, że nie poznali i nie pojmują Jezusowej nauki, było skutkiem tego, że nie słuchali, nie mogli zaś słuchać, bo drażnił ich sposób przemawiania Jezusa. Istotną rolę jednak w tym spełniały, nie nowa religijna treść Jezusowej nauki i nie oryginalny sposób jej przekazywania, ale niechęć Żydów, która powodowała, że nie przyjmowali ani jednego, ani drugiego.

Z patrzaniem i słuchaniem wiąże się u Jana również religijne poznanie określonego czasownika *oida*. Pierwsze z nich odnosi się do samego Jana, który bezpośrednio widział krzyżową śmierć, a specjalnie bystro obserwował przebicie boku Jezusa i wypłynięcie z niego krwi i wody, pojmował bowiem głębokie religijne jego znaczenie dla wiernych. Będąc świadomy, że mówi prawdę, świadczył o tym zarówno żywym słowem, jak i wzmianką zawartą w tekście czwartej Ewangelii po to, żeby wszyscy wierzyli (19, 35; por. 14, 7).

O poznaniu określonym czasownikiem *oida*, a powiązaniem ze słuchaniem Jezusowych nauk, mówili mieszkańcy Samarii; oni przeciwstawili wierze opartej na opowiadaniu samarytańskiej niewiasty to, co osobiście usłyszeli z ust Jezusa; na tej podstawie byli pewni, że Jezus *naprawdę jest zbawcą świata* (4, 42).

Obydwie te wzmianki, w których występuje słowo *oida*, podkreślają pewność, obydwie też łączą treść z uwierzeniem. Przy poznaniu wyrażonym czasownikiem *ginosko* została zwrócona uwaga na przeżycia apostoła Filipa, a przede wszystkim na słuchanie i zachowywanie Chrystusowej nauki. Przekonaliśmy się więc, że przy poznaniu na podstawie patrzenia i słuchania każde z tych słów mieści się w swoim zakresie i wyraża tylko własny aspekt religijnego poznania. Pora zatem, żebyśmy wejrzeli w to, jakie związki mają one z uwierzeniem, co więc łączy Janowe poznanie z wiarą.

Interesują nas wypowiedzi, w których Jan równocześnie podawał in-

formacje o poznaniu i uwierzeniu²⁵. Z nich jednak nie możemy brać pod uwagę tych, w których poznanie odnosi się do innej osoby aniżeli uwierzenie (np. 6, 64; 8, 55; 11, 42; 19, 35). W innych te informacje wyrażają przede wszystkim uboczne aspekty: postawiono je obok siebie prawdopodobnie po to, aby wzmocnić pewność przekonań apostołów i przeciwstawić tych, którzy wycofali się z grona Jezusowych uczniów (6, 69) lub wyrażają tę samą treść, a zostały umieszczone we fragmentach zdań obok siebie postawionych, by urozmaicić monotony styl Janowej relacji (17, 8).

W pozostałych wypowiedziach nie jest istotną sprawą to, czy w Janowych sformułowaniach poznanie jest wysunięte na pierwsze miejsce (*ginosko*: 4, 53; 1 J 4, 16; *oida*: 16, 30), czy też uwierzenie (4, 42; 6, 69; 10, 38; 1 J 5, 13). Trzeba bowiem zwrócić uwagę na fakt, że w poznaniu, które jest podstawą późniejszego uwierzenia, mieści się zawsze treść ogólna, która poza ubocznymi okolicznościami, np. że odnosi się do godziny, w której Jezus dokonał cudu (4, 53), nie wyraża ani treści religijnej, ani teologicznej; było to tylko normalne poznanie, takie samo lub podobne do tego, o jakie w mniejszym lub większym stopniu starał się każdy człowiek, który zetknął się z Jezusem. Zatem drogą eliminacji doszliśmy do stwierdzenia, że Janowe wypowiedzi jednoznacznie wiarę stawiają na pierwszym miejscu; po uwierzeniu następowało to wszystko, co mieściło w sobie poznanie²⁶. Na to zaś jak ściśle u Jana i w jego ujęciu chrześcijańskiego życia były związki wiary z poznaniem, wskazuje fakt, że zarówno jedno jak i drugie, pomijając rzeczowniki *pistis*²⁷ i *gnosis*, stale określał tylko czasownikami.

Teksty, w których Jan obok siebie postawił uwierzenie i poznanie: wiarę związał z cudami, a poznanie (*ginosko*) określił jako pewność dotyczącą Jezusa, że *Ojciec jest we mnie, a ja w Ojcu* (10, 38); wiara wyrażała przekonanie, że Jezus to Mesjasz (4, 29), a poznanie (*oidamen*) — pewność, że *On naprawdę jest zbawcą świata* (4, 42). Jak wreszcie w innej wypowiedzi określił członków swych gmin kościelnych jako wierzących *w imię Syna Bożego*, którzy na podstawie przekazanej im nauki powinni wiedzieć i być pewni (*hina eidete*), że mają życie wieczne (1 J 5, 13). We wszystkich więc wypadkach, w których Jan mówił równocześnie o wierze i poznaniu, w drugim członie odnoszącym się do poznania, podawał idee religijne głębsze i bardziej rozwinięte, aniżeli w pierwszym, odnoszącym się do wiary. Wynika więc z tego, że na początku, jako punkt wyjścia i podstawa religijnego życia tego człowieka, który zetknął się z Jezusem

²⁵ A. Wikenhauser, *Das Evangelium nach Johannes*, Regensburg 1951², 242—247.

²⁶ Zob. też argumentację I. de la Potterie, art. cyt., s. 720.

²⁷ 1 J 5, 4 jest wyjątkiem.

i przywiązał się do Niego, było uwierzenie, które przez dalsze, coraz lepsze poznawanie Jezusa i Jego nauki, pogłębiało się, rozszerzało i nabierało nowych aspektów.

Uwierzenia w Jezusa Chrystusa nikt nie traktował jako jednorazowego aktu. Jeżeli taki akt miał miejsce po pewnym okresie przyglądania się i przysłuchiwania Jezusowi, to miał on wpływ na całe dalsze życie człowieka. On odtąd wyznawał to, co było przedmiotem jego wiary, np. Jezusa jako osobę (12, 42; 1 J 4, 3), że On jest Mesjaszem (9, 22), Synem Bożym (1 J 4, 15; por. 1 J 2, 23), że wcielił się (1 J 4, 2; 2 J 7). Wprawdzie wyznawanie (*homologeō*) jako termin sądowy, który przyjął się w kulcie²⁸, zawsze miało publiczny charakter, wydaje się jednak, że jak były różne stopnie wiary, tak też możemy zauważyć pewną gradację w jej wyznawaniu.

Publiczny charakter wyznania wiary (por. Dz 24, 14; Rz 10, 10; Hbr 13—15) mieli na uwadze Żydzi, którzy postanowili wyrzucić z synagogi każdego, kto by Jezusa uznał za Mesjasza (9, 22; 1 J 2, 22) oraz Jan, który uwydatnił pochodzenie od Boga i zjednoczenie z Nim każdego, kto wyznaje, że *Jezus Chrystus przyszedł w ciele* (1 J 4, 2) i że jest Synem Bożym (1 J 4, 15; por. 2, 23b), lub choćby tylko wyznał wiarę w Jezusa (12, 42; 1 J 4, 3). Tenże Jan zanotował jednak, że spośród przywódców żydowskich *wielu w Niego uwierzyło, ale z obawy przed faryzeuszami nie przyznawali się (ouch homologesan), aby ich nie wyrzucono z synagogi* (12, 42), wśród nich zaś pomiędzy innymi był Nikodem (3, 1—2) i Józef z Arymatei (19, 38). Jan wprawdzie nie pochwalał takiej postawy (por. 12, 43), niemniej stwierdził jej istnienie nie tylko wśród wierzących Żydów, którzy Jezusa się nie wyparli (por. 1 J 2, 22—23; 4, 3; 2 J 7)²⁹, ale również pomiędzy chrześcijanami widział takich, których tylko dzięki miłości okazywanej współbraciom można było poznać jako Chrystusowych uczniów (13, 35).

Religijne poznanie wierzącego zostało u Jana, jak każde poznanie, określone tymi samymi dwoma czasownikami, które dotychczas były przedmiotem naszych zainteresowań: *oida* i *ginosko*. W tym rozwijającym się poznaniu Jan uwidoczniał przede wszystkim dwa etapy³⁰. W słowach Jezusa skierowanych do Piotra przed Ostatnią Wieczerzą: *Co ja czynię, ty tego nie rozumiesz (ouk oidas), poznasz (gnose) jednak później* (13, 7) został wzmiankowany stan aktualny i stan w nieokreślonej bliżej

²⁸ O. Michel, *Homologeō*, TWNT 5 (1964) 206—213.

²⁹ Por. 1 J 2, 22, 23; 4, 3; 2 J 7. Różne postawy wierzących Żydów w Janowej gminie kościelnej próbował scharakteryzować J. L. Martyn, art. cyt., s. 149—175.

³⁰ Żydzi mówili, że wiedzą (*oidamen*) skąd Jezus pochodzi, a tymczasem zgodnie z ich przekonaniem nikt nie będzie wiedział i nie dowie się (*oudeis ginesket*) skąd Mesjasz będzie pochodził (7, 27).

przyszłości; słowa Piotra do zmartwychwstałego Jezusa: *Panie, Ty wszystko wiesz (oidas), Ty możesz się przekonać (ginoskeis), że Cię miłuję* (21, 17), stan aktualny mógł być w każdej chwili zweryfikowany. W liście Janowym występuje też wniosek o tym, co wierni wiedzą i czego na tej podstawie dowiedzieć się będą mogli: wiedzą (*ean eidete*), że Jezus Chrystus, względnie Bóg, jest sprawiedliwy, a zatem dojdą do poznania (*ginoskete*), że *każdy, kto sprawiedliwie postępuje, z Niego został zrodzony* (1 J 2, 29); *wiemy też (oidamen) że Syn Boży przyszedł i udzielił nam zdolności, abyśmy poznali (hina gnosomen) Prawdziwego* (1 J 5, 20). We wszystkich tych wypowiedziach Jan stale określał stan początkowy słowem *oida*, a stan późniejszy słowem *ginosko*. Choć bowiem u Jana pierwsze z tych słów może wyrażać bogatszą treść i większą pewność, aniżeli *ginosko*, a przede wszystkim treść nadprzyrodzoną i różne stopnie jej poznania, to jednak ono zajmuje pozycję statyczną, a uwagę czytelnika koncentruje wyłącznie na treści. Słowo *ginosko* obejmuje szerszy zakres poznania; wykorzystane przez Jana do wyrażania religijnej treści zwraca uwagę nie na punkt wyjścia, a raczej na rozwój, ono bowiem ma wybitnie dynamiczny charakter. Jego punktem wyjścia jest treść, którą podało słowo *oida*, a celem — osiągnięcie coraz głębszego stopnia religijnego poznania.

W ustawieniu tych dwóch czasowników wyrażających poznanie, które człowiek osiąga po uwierzeniu w Jezusa Chrystusa, widzimy tendencję, w której Jan umieścił chrześcijańskie życie. Kolejność ich, *oida* — *ginosko*, wyraża bowiem nastawienie na ciągle pogłębianie religijnego poznania, a więc na ustawiczne rozwijanie i doskonalenie związanego z Chrystusem życia. Tę samą myśl można wyczytać w wypowiedzi z arcykapłańskiej modlitwy, w której życie wieczne określone zostało jako poznanie Boga i Jezusa Chrystusa (17, 3). To wieczne życie polega nie tyle na pośmiertnym zbawieniu, ile właśnie w Janowym ujęciu, na poznaniu, które dzięki Jezusowi i równocześnie dzięki własnym wysiłkom każdy z wiernych może osiągnąć i ustawicznie rozwijać poprzez chrześcijańskie swoje życie; zbawienie będzie ostatnim jego etapem i ukoronowaniem³¹; w zakończeniu zaś swojego listu wskazał, że realizacja tego doskonalenia będzie dla wiernych możliwa nie tyle dzięki ich własnym wysiłkom, ile dlatego, że *Syn Boży przyszedł i udzielił nam zdolności, abyśmy poznali Prawdziwego* (1 J 5, 20).

³¹ Myśl tę w oparciu także o wypowiedzi z 8, 32 i 15, 7—8 rozwija I. de la Potterie, art. cyt., s. 720n.

GOTTESERKENNTNIS BEI JOHANNES DEM EVANGELISTEN

Zusammenfassung

Es ist nicht leicht, sich in der Problematik des vierten Evangeliums zurechtzufinden, die mit dem gegenseitigen Verhältnis zwischen dem Gott Vater, Jesus Christus und dem Menschen, und dann die mit den Begriffen von Erkenntnis und Glauben in Verbindung steht. Der Verfasser versucht hier einen Weg vorzuzeichnen. Er zeigt z. B., dass im Nebeneinanderstellen der Zeitwörter, die das menschliche Erkenntnis nach dem Geglautwerden betreffen, eine klare Tendenz sichtbar ist. Es geht um Johanneische Betonung des christlichen Lebens. Die Anordnung dieser Zeitwörter bringt die Einstellung zur ständigen Vertiefung des religiösen Erkenntnisses zum Ausdruck, d.h. zur ständigen Entwicklung und Vervollkommung des Lebens mit Christus.